

List gratulacyjny W. Jaruzelskiego do F. Castro

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski wystosował list gratulacyjny do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa Republiki Kuby, Fidela Castro Ruz z okazji 60 rocznicy urodzin.

W liście Wojciech Jaruzelski stwierdza m.in., iż działalność Fidela Castro jako wielkiego rewolucjonisty, wybitnego działacza kubańskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, organizatora i przywódcy pierwszej zwycięskiej rewolucji wyzwolenczo-społecznej na kontynencie amerykańskim cieszy się w PZPR i socjalistycznej Polsce najwyższym szacunkiem i sympatią.

Osiągnięty przez Kubę postęp w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej, waleczony został w szczególnie trudnych warunkach narzuconych przez USA blokady ekonomicznej.

W uznaniu wybitnego wkładu Fidela Castro Ruz w dzieło wszechstronnego rozwoju stosunków polsko-kubańskich i szerzenia przyjaźni między narodami Polski i Kuby, a także działalności na rzecz umiędzynarodowienia pokoju i postępu na świecie, Rada Państwa PRL przyznała przewodniczącemu Rady Państwa Republiki Kuby Włodzisławowi Orde-ru Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Festiwal Chopinowski w Dusznikach

WALBRZYCH (PAP) — W Dusznikach Zdroju odbywa się 41. Festiwal Chopinowski, najstarsza impreza muzyczna w Polsce Ludowej.

Na festiwalu wystąpią znani pianiści krajowi i zagraniczni, a wśród nich uczestnicy I laureaci ostatniego Konkursu Chopinowskiego: Krzysztof Jablonski, Jean-Marc Luisada i Francois Kilian (Francja), Edward Zilberkant (USA), a ponadto Halina Czerny-Stefańska, Marek Drewnowski, Boris Kraljic (CSRS) i Michail Pietrow (ZSRR).

Amerykańscy pielgrzymi przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP) — Do Warszawy przybyli ponad 100-osobowa grupa pielgrzymów ze Stanów Zjednoczonych. Na jej czele stoi kardynał Bernard Law z Bostonu. W jego religijnej podróży do Polski towarzyszy mu prezydent senatu stanu Massachusetts William Bulger oraz przedstawicielka bostońskiego środowiska żydowskiego Kitty Dukakis.

Amerykańscy pielgrzymi przebywają w Warszawie, Krakowie, Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowicach. Przybędą także na teren dawnego niemieckiego obozu masowej zagłady w Oświęcimiu, gdzie zostanie odprawiona msza w intencji o. Maksymiliana Kolbe.

W Jaruzelskim Magazynie

W „KRYSZTAŁOWE ŚWIATY” wprowadza reportaż ANDRZEJA POLAKOWSKIEGO z Huty „Violetta” w Stroniu Śląskim, gdzie Eugeniusz Skiba przekuwa swą fantazję w kruche szkło: „Na tysiącach Ziemi Kłodzkiej zrobiłem wazon wysokości prawie trzech metrów. Był też konkurs na gwizdek. Machnięciem ręki sędziemu piłkarskiemu — Ekstaszynowi. Z pół kilo wazy, gwizdał jak zło, ale i tak naszym wrębał do zera”.

Wtem zakłóciło się na sali. Kawalerowie ruszyli w bój o swe wybranki. Wzięli się za rękę, trzasnęły sztandary w płocie. W takich okolicznościach dociera do Świsłoczan, czyli tam „GDZIE NIE MILKNA ŚWIERSCZE” STANISŁAW FIEDOROWICZ i wraca, bo wbrew pozorom rzecz jest nie o wielkiej batalistycznej, a nastrojowej, kolorystycznej, sentymentalnej.

MAREK SĘDZISZOWICZ snuje dość niezwykłą opowieść z życia sfer raczej niebieskich, niż wyższych. „Księżniczka rzeczywistości urodziła się „pod gankiem” co potrafiła udowodnić. — A gdzie się podzięła teraz Baron — chcielibyśmy wiedzieć, jako że ów jegomość poszedł akurat w odwstawkę, a Jot zajął jego miejsce w małżeńskim łóżku”. I nie był to Trójkąt Bermudzki, a jeżeli „TRÓJKĄT RÓWNOBOCZNY” to nie geometrię przywołał na myśl, lecz zawitości pewnego współzycia.

TAMTO LATO” na pożółkłych stronach przedwojennych tygodników wspomina z mieszanymi uczuciami ANNA ZAREMBINA, bo przecież „każdy z nas miał swoje własne przeżycia i mógłby mówić jak był ten ostatni sierpień 39 roku”.

Cała czwórka nawet nie rozpaczła. Siedzieli dzieciaki potulnie w ciętym korytarzyku łomżyńskiej Prokuratorii Rejonowej. — Mamusia nas tu zostawiła i powiedziała, że już nie przyjdzie, niech nas chowa prokuratura”. Ta „TAKTYKA PORZUCANIA DZIECI” zbukwersowała WAWRZYŃCĄ KŁOSIŃSKIEGO i zakochany zapewne niejednego Czytelnika.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 188 (10 880)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 14.03.1986 r.

Wydanie 1, 2

Cena 8 zł

Handel i gastronomia w ocenie WUS

Półki cięższe od towaru

INFORMACJA WŁASNA

Dzielnicy gospodarki, których działalności nie sposób nie zauważyć na co dzień, są handel i gastronomia. O ile nie wszyscy korzystamy codziennie z usług placówek żywnościowych, to nie ma silny, abyśmy nie zastanawiali się o jakimś sklepie. Czy było tam po co wstępować, czy mieliśmy okazję nabyć większą niż w ubiegłym roku, ilość towarów?

Z materiałów, dostarczonych nam przez Wojewódzkie Urzędy Statystyczne w Białymstoku, Łomży i Suwałkach wynika, że stan zapasów towarów handlowych znacznie poprawił się w porównaniu z minionym rokiem. Dowodzi tego chociażby kwota, którą klienci zostawili w placówkach handlowych w ciągu minionych siedmiu miesięcy — blisko 100 miliardów zł. Jest to suma o ok. 23 proc. wyższa, niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Należy wziąć poprawkę na pewien wzrost cen niektórych artykułów, ale nie było ich tak znowu w stosunku do pełnego asortymentu. Dowodzi to, że dobrych towarów trafia do nas coraz więcej, bo dziś klient nie jest

skłonny wydawać grosze na byle bubel.

Kupujemy więcej żywności, ale i, niestety, więcej pieniędzy wydajemy na alkohol. W odniesieniu do tego ostatniego — tendencje wzrostowe stają się jednak mniej „skokowe”. Przyrost spożycia „wody ognistej” nieco maleje. Szkoda, że nie jest realizowane ustalenie ustawy o wychowaniu w trzeźwości, które mówi o konieczności preferowania w produkcji wódek gatunkowych i w małych opakowaniach. Przeważa nadal „czysta” w standardowych półlitrowkach.

Wielec myślimy w br. na sklepowych półkach mięsa i

ciąg dalszy na str. 2

Pokój i bezpieczeństwo dla ludzkości

Posłanie państw socjalistycznych do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP) — Pełniący obowiązki stałego przedstawiciela Węgier przy ONZ w imieniu ministrów Spraw Zagranicznych Białorusi, Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Ukrainy, Węgier i Związku Radzieckiego przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ list zawierający propozycję włączenia do porządku dziennego 41 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych sprawy „utworzenia powszechnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Zgłoszenie tej propozycji podjętowane jest naszym poważnym zaniepokojeniem — czytamy m.in. w liście — o losy świata, troską o przyszłość narodów. Ludzkość znajduje się obecnie w no-

wej, wyjątkowo odpowiedzialnej i skomplikowanej fazie swojego rozwoju. Stoi ona wobec historycznego wyboru: dopuścić do stoczenia się drogi konfrontacji i wyścigu

ciąg dalszy na str. 2



Siedemnaście elewatorów i magazynów zbożowych Zakładu Zbożowo-Młynarskiego w Suwałkach skupi w tym sezonie blisko 120 tysięcy ton zbóż i 26 tysięcy ton rzepaku. Dziennie dostawy rosną z godziny na godzinę i chociaż magazyny pracują przez okrągłą dobę, tworzą się przed nimi — niestety, coraz dłuższe kolejki.

NA ZDJĘCIU: Kolejka samochodów z rzepakiem przed magazynem ZSM w Suwałkach.

CAF — R. SIENKO

Po posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło i wstępnie zaaprobowало plan realizacji uchwały X Zjazdu partii w części dotyczącej oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki i postępu naukowo-technicznego. Podkreślono, że osiągnięcie celów stawianych w tych dziedzinach będzie szczególnie ważne dla wypełnienia postanowień X Zjazdu.

Jest to pierwszy tego rodzaju harmonogram będący wynikiem działań zarysowanych w dokumentach zjazdowych. Przygotowywane są następnie. Będą rozpatrywane na kolejnych posiedzeniach Biura Politycznego. Złożą się one na plan pracy Komitetu Centralnego, którego ocena zostanie

dokonana na najbliższym posiedzeniu KC.

Prezyzyjne określenie zadań, ich hierarchii oraz terminów wykonania pozwoli na bieżącą, skrupulatną kontrolę sposobu i tempa wcielania w życie postanowień X Zjazdu. Plan realizacji jego uchwały w poszczególnych dziedzinach, stanowiąc punkt wyjścia do przedsięwzięć instytucji i organizacji partyjnych, będą również pomocne w partyjnym, inspiracyjnym oddziaływaniu na działalność instytucji państwa, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Trzeba dolożyć wszelkich starań — wskazano — aby skrócić terminy wykonania zadań zawartych w harmonogramach, sprawnie pro-



Izba Reprezentantów za układem SALT-2

WASZYNGTON — Izba Reprezentantów Kongresu USA stosunkiem głosów 225 za, 186 przeciwko przyjęła us. utwór poprawki zgłoszonej przez demokratę Normana Dicka przewidującej zmuszenie Bilgo Domu do dalszego przestępowania postanowień układu SALT-2, w sprawie ograniczenia broni nuklearnej, których stworzenie naruszyłoby przyjęte w układzie pałupy.

Prezydent Portugalii solidaryzuje się z Angolą

LIZBONA — Prezydent Portugalii, Mario Soares stanowczo potępił krwawość reżimu rasistowskich władz Republiki Południowej Afryki wobec nieuliczonej ludności południowych rejonów Angoli. W telegramie skierowanym na ręce prezydenta Angoli, Jose Eduardo Dos Santos, wyraził pełną solidarność z Angolą z narodem angolskim, będącym celem nieustannych ataków agresji ze strony reżimu południowoafrykańskiego.

Wznowienie łączności lotniczej ZSRR — Liban

MOSKWA — W raporcie na temat Bejrutu, emitowanym we wtorek przez telewizję radziecką, poinformowano, że radzieckie linie lotnicze Aeroflot wznowiły łączność lotniczą ze stolicą Libanu. Komunikację lotniczą z Bejrutem zawieszono w ubiegłym roku ze względu na sytuację w mieście, które jest siedzibą palestyńskiej dyktatury i siedzibą organizacji terrorystycznej.

Dementi rządu brazylijskiego

HAWANA — Brazylia nie posiada niezbędnej technologii dla przeprowadzenia próby atomowej, co wyprzedziłaś brazylijskiemu rządowi.

Alarm chemiczny w Linzu

WIEDEN — W austriackim mieście Linz ogłoszono alarm chemiczny z powodu zdużym stężeniem dwutlenku siarki w atmosferze, przekraczającym niemieckie dopuszczalne normy. Stwierdzono, że spowodowała to niesprawność filtrów należących do systemu oczyszczania toczących odpadów z jednym z przedsiębiorstw przemysłowych.

Zadłużenie w świecie rośnie

GENEWA (PAP) — Według ostatnich danych banku światowego oraz organizacji współpracy gospodarczej i rozwoju (OECD), wysokość długów zagranicznych największych do państw świata nadal rośnie i to coraz szybciej. Wzrosła powoli trąca nadzieję na uzyskanie zwrotu pożyczek. Coraz częściej odzwiały się

Kulinarne propozycje elckiej chłodni

Rozpoczęto produkcję frytek
Blżej klienta

Elcka chłodnia weszła 11 bm. w nową fazę pracy. Po zakończeniu skupu owoców, przystąpiono do wyrobu frytek. Dziennie przerabia się 100 ton ziemniaków. Produkt ten będzie wytwarzany przez trzy miesiące, tj. do końca października.



W tej komorze, mimo upałów, panuje temperatura do minus 7 stopni. Przy sortowaniu truskawek pracuje zespół Krysiny Milewskiej.

INFORMACJA WŁASNA

FRYTKI w całości kierowane są na eksport do Związku Radzieckiego. W sezonie wytwarza się ich ok. 5 tys. ton. Rynek radziecki zapewne przyjąłby większe ilości. Mając te świadomości dyrekcja zakładu czyni przygotowania do wydłużenia sezonu. Być może częściowo uda się to już w tym roku. W naszym regionie ziemniaków nigdy nie brakowało. Kłopot jest jedynie z ich przechowywaniem w zimie.

Chłodnia nie ma własnej przechowalni. Kopce nie są najlepszym rozwiązaniem z uwagi na mrozy. Podjęto więc rozmowy ze spółdzielnią w woj. białostockim, o re by podjęły się takiej usługi. Szuka się też baz surowcowych w ościennych województwach, m.in. ziemniaki (a także owoce) skupuje w gminie Goniądz (woj. omiżyski).

Okazuje się, że w woj. suwalskim trudno pozyskać surowiec. W ub.r. chłodnia za-

kontraktowała 5200 ton ziemniaków, skupić zaś udało się tylko 2700 ton. Takie kłopoty nie są to niczym nowym. W Elku istnieje kilka zakładów o podobnym profilu produkcji. Daje się to zauważyć zwłaszcza w okresie skupu owoców jagodowych: truskawek, porzeczek itp. Skupują je zakłady eksportowej przetwórci Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, zakład „Lasu” i chłodnia. Konkurencja ta wychodzi na korzyść głównie producentom owoców. Na szczęście poszczególne zakłady nauczyły się współpracować, która zapobiega chaosowi i podrażnianiu surowca, wyklucza bowiem wzajemne podbijanie cen.

Koszty pozyskania surowca będą tu jednak wyższe, niż gdzie indziej. Chłodnia zamierza rozwinąć plantację owoców jagodowych (głównie truskawek). Może to jednak uczynić w gminach dalej położonych, bliższe są bowiem zajęte przez starsze przetwórcze. Chłodnia jest najmłodszym zakładem w Elku.

W bieżącym roku skupiono 1600 ton truskawek, czyli o 150 ton więcej, niż przewidywał plan. Dyrekcja zakładu

ciąg dalszy na str. 3

Tego jeszcze nie było Druk podręczników zakończony

ŁÓDŹ (PAP) — 13 bm. w Łodzi spotkali się przedstawiciele kilkudziesięciu zakładów graficznych z całego kraju. Okazją było zakończenie druku 27 mln egz. podręczników, czyli — pełne zrealizowanie założonego planu i wyposażenia uczniów, we wszystkie książki, które powinni posiadać wraz z pierwszym dzwonkiem.

Takiej sytuacji nie było od wielu lat. Jeszcze w ubiegłym roku dzieci i młodzież w chwili rozpoczynania nauki otrzymały zaledwie 1/4 potrzebnych nakładów z całego kraju. W tym roku niemal wszystkie planowane egzemplarze dotarły już do składnicy księgarskiej, a wiele jest w księgarniach od dawna. Można więc mówić o sukcesie. Dotyczy on przede wszystkim dwóch zakładów graficznych wydawnictw szkolnych i pedagogicznych — w Łodzi oraz Bydgoszczy. Pro-

Afryka Szarańcza atakuje

NAIROBI (PAP) — Roje żarłocznej szarańczy posuwają się ze wschodu na zachód, niszcząc w katastrofalny sposób roślinność wielu krajów afrykańskich. Najbardziej zagrożone państwa strefy subsaharyjskiej.

W stolicy Kenii Nairobi, z inicjatywą Organizacji Wżywienia i Rolnictwa (FAO) powstał specjalny sztab do walki z tą plagą. Koordynuje on pracę ekip walczących z szarańczą.

Odwetowe tony H. Kohla

BERLIN ZACHODNI (PAP) — Korespondent PAP Jerzy Rasala pisze:

W środę, w gmachu dawnego Reichstagu w Berlinie Zachodnim odbyła się impreza w związku z 25 rocznicą zabezpieczenia przez NATO swych granic. W której wzięli udział członkowie politycy RFN z kanclerzem HELMUTEM KOHLEM, politycy Berlina Zachodniego oraz przedstawiciele komendancur mocarstw okupacyjnych w Berlinie Zachodnim, a także amb. USA w Bonn RICHARD BURT.

Kancelerz Kohl, w wystąpieniu nie pozabawionym tonów antyfrancuskich, antyberlińskich i rejonistycznych, zadeklarował, że wprawdzie gotowość swego rządu do zacieśnienia współpracy z NRD w handlu, ochronie środowiska i kulturze oraz do obojętności „małych kroków dla dobra ludzi”, ale nie ukrywał, że ma to służyć bońskiej strategii „zapobiegania podziałowi narodu niemieckiego”.

Kanadzie zagraża kataklizm?

OTTAWA (PAP) — Według przewidywań geologów kanadyjskich, potężne wstrząsy sejsmiczne mogą nawiedzić Kanadę jeszcze przed rokiem 2000, niszcząc ważny odcinek doliny rzeki Świętego Wawrzycia. Dokładne daty katastrofy nie można określić, nastąpi ona jednak niewątpliwie.

Analizując trzęsienia ziemi, które nastąpiły w Kanadzie w ubiegłych stuleciach, stwierdzono, że między kolej-

pogoda

DZIS — Zachmurzenie małe, umiarkowane. Temperatura mrozi. 20-22 stop. C. Wiatr słaby, umiarkowany, z kierunków północnych.

JUTRO — Zachmurzenie umiarkowane, ocieplenie.

MIĘNIENI: Alfrede, Maksymiliana.

ciąg dalszy na str. 2

SUPER LOTEK
4, 5, 8, 24, 27, 42, 47

*nie poczeka,
ciągnij los,
o czas ucieka!*

Awy K. na dostarczo-
kolejność otrzymał należ-
w zółtówkach. Z uzyska-
pieniędzy nie było kio-
gdz całą „lewa dosta-
natychmiast skierowano
przedaży. Przy przekazy-
w pieniędzy Kazimierzowi
becna była zastępca. Ksz-
niaka sklepu — Anna Sz-
ten sposób natrafiono na
specjalny proceder w któ-
— wykorzystując różni-
— na alkohol w sklepach
vex” i PSS oraz czarno-
wowy kurs dolara — ucze-
niemi i kierowni-
sklepu Pewex” —
— siawa K., jej zastępczyni
Halina D., kierownicza
po PSS nr 109 — Ewa K.

rach uzyskiwał od Bolesławy
C. i Haliny D. potwierdzenie
odbioru całości. Należność za
brakującą ilość regulował „od
reki” w dolarach lub bonach
PeKaO. Potem jechał do skle-
pu PSS, gdzie — zależnie od
wielkości targu — odbierał
całość lub część gotówki. Za
„fatygę” wręczał Ewie K.
15-15 tys. zł. Z kolei Ewa K.
przekazywała Halinie D. i dwu
przeważnie kobietom po 2,5-3
tys. zł, wraz z charakterysty-
cznym stwierdzeniem.

— Bierście i nie pytajcie się
za co... —

Personel brał i nie pytał.
Zresztą po co było pytać.
Wiadomo było skąd i dlaczego
sa te datki!

jak to ustalono w toku śledz-
stwa prowadzonego przez Pro-
kuraturę Rejonową — co naj-
mniej 5.625 butelek „wódki
„Soplica” i „Baltic Special”
oraz „Krakus”, wartości ok.
4,2 mln zł. Do sklepu „Pe-
wex” przekazywał jedynie fak-
tury, regulując należność do-
larami lub bonami PeKaO.

Akt oskarżenia w tej spra-
wie został już przekazany do
sądu. W areście śledczym o-
czekują na proces Kazimierz
J., Anna Sz., Bolesława C.
Halina D. W stosunku do Ewy
K., z uwagi na stan zdrowia,
nie zastosowano aresztu, a je-
dyndie poręczenie majątkowe w
wysokości 300 tys. zł.

JERZY KRASS

KONTAKTOWA

Gospodarcza szansa

— Co to jest atestacja stanowisk pracy? — zastanawia się pewna urzędniczka w Suwałkach, chcąc odpowiedzieć na moje sondażowe pytanie. Chyba wiem — odpowiada po długim namyśle. Wiąże się to z polityką kadrową...

Robotnik z Białegostoku mówi: — U nas brakuje ludzi. Po co więc atestacja? Przecież i tak nikogo nie wyzyska.

Wiele osób ma bardzo zawężone czy wręcz wypaczone pojęcie o czekającej społeczności ogromnej, przewidzianej na kilka lat, pracy związanej z atestacją stanowisk. Ba, nawet niejedynemu dyrektor nie wie dokładnie, o co tu chodzi. Niedawno — mówią niektórzy — wprowadziliśmy nowy, zakładowy system plac. Przy okazji przyglądaliśmy się, co kto robi na jakim stanowisku. Pewnie rozpoznanie więc już mamy.

CZY TO WYSTARCZY?

Chyba nie i nie takie są założenia atestacji. Mamy najniższą wydajność pracy w Europie. Średnio około 40 proc. czasu tracimy na przygotowanie się do zajęć. W krajach wysoko rozwiniętych wystarcza na to 3-4 minuty. W ponad połowie przypadków nie wiemy, ile faktycznie powinno się wykonywać elementów czy operacji na danym stanowisku, bo zliberalizowaliśmy normowanie pracy.

Gdy w przedsiębiorstwach poszukiwano w ostatnich latach okazji do zmniejszenia zatrudnienia na stanowiskach administracyjnych, najchętniej sięgano po etaty z komórek organizacyjnych czy normowania, nie zważając na to, że stwarza się w ten sposób groźbę organizacyjnego bałaganu.

Jeszcze przed X Zjazdem PZPR rząd podjął inicjatywę

przebudowy i atestacji stanowisk pracy w przedsiębiorstwach. Wiele na ten temat mówiono w czasie Zjazdu.

Musimy zwiększyć wydajność pracy. Tym razem nie poprzez centralne regulacje, akty prawne, ale wprowadzając zasady mikroekonomiki,

dokładnie i wielostronnie przyglądając się każdemu stanowisku, zarówno robotnika jak i urzędnika. Mam nadzieję, że m.in. na pytania: Jak ta praca jest zorganizowana? Jaki jest stopień nowoczesności i stan techniczny maszyn i urządzeń? Na ile te maszyny są zużyte? Czy warunki eksploatacji i wymuszone tempo nie przyspieszają zaniechania ich starzenia się. Musimy wiedzieć, jak daleko, jeśli chodzi o poziom techniki, odbiegamy od innych krajów i tych sfer, do których zaliczamy się w tym zakresie. W tym zakresie grozi nam nowa technika, modernizacja, racjonalizacja.

Kolejna seria pytań dotyczyłaby warunków, w jakich się pracuje: oświetlenia, temperatury, wilgotności, zaplata, poziomu hałasu, zagrożenia szkodliwymi dla zdrowia czynnikami. Jaki wpływ fizyczny i psychiczny wkłada pracownik w wykonywanie swoich zadań? W jakiej przebiega pozycji przebywa przez 8 godzin i czy obsługa

nie kłóci się z zasadami ergonomii?

Trzeba również, zwłaszcza przyglądając się stanowiskom nierobotniczym, odpowiedzieć na pytania: po co wykonuje się daną pracę? Czemu i komu ona służy? Jakie będą skutki, jeśli się z niej zrezygnuje? Jak ją można usprawnić, czym zastąpić?

POŚPIECH NIE SPRZYJA RZETELNOŚCI

Przebudowę i atestację nie powinno być nikomu obojętne. Przeprowadzając je we wnioskodawczym komisjom, każdy powinien podpowiadać, co mu w robocie przeszkadza.

Atestacja

co trzeba by było ulepszyć, z jakich operacji można zrezygnować. Wszystkim przecież zależy chyba na tym, by praca była lżejsza, przyjemniejsza i wydajniejsza, jak też i na tym, by przy wykonywaniu danego elementu zużywać się mniej materiałów i surowców.

Przebudowę i atestację nie możemy traktować jako akcji, którą trzeba jak najszybciej „zaliczyć”, by mieć kłopot z głowy. Znaleźli się już w kraju tacy „rekorderzy”, którzy w ciągu paru tygodni przyczynili się (?) 1000-1500 stanowiskom pracy. Czy stwierdzili? Ze wszystkim jest w porządku. Ludzie zazwyczaj nie chcą zmieniać tego, do czego się przyzwyczaili, chyba tak, jak niektórzy potrafili się oswoić z wypadającą kłami i żyć z tym latami. Ale nie o to przecież chodzi.

Jak wyglądała przygotowania do podjęcia się tego poważnego zadania w naszym regionie?

Najszybciej zabrano się do roboty w województwie suwalskim. Już w połowie lipca został utworzony z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR zespół mający pełnić rolę lokomotywy przedsięwzięcia. W jego skład oprócz przedstawicieli KW PZPR weszli m.in. przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania przy Urzędzie Wojewódzkim, naczelnik miasta i gminy w Węgorzewie, w Piśszu, przedstawiciel NIK. Energicznie zabrano się do organizowania seminariów dla dyrektorów przedsiębiorstw, prezesów spółdzielni, i sekretarzy POP, przewodniczących

rad pracowniczych. Wyjaśniano na tych spotkaniach cel przebudowy i atestacji, a także podpowiadano w jaki sposób zabrać się za tę robotę, jak ją zorganizować, by uzyskać najlepsze efekty. W Suwałskim odbyło się już wiele takich szkoleń.

— Okres przygotowawczy — mówi sekretarz KW PZPR Wiesław Kołodziej — mamy zamiar zamknąć w połowie września.

W województwie tym w podjęciu akcji propagandowej i organizacyjnej popierał ją całe przedsiębiorstwo, nie przeszkadzał urlopowy sezon.

W Łomżyńskim i Białostockim nie powoływano takich wojewódzkich zespołów — lokomotyw. Oczywiście nie ma obowiązku ich tworzenia. Powstały natomiast specjalne komisje bezpośrednio w zakładach pracy.

Zresztą w Białymstoku np. o przebudowę i atestację mówiono już wcześniej na wojewódzkiej partyjnej naradzie produkcyjnej.

PRZYKŁAD NIE ZASTĄPI WŁASNYCH INICJATYW

Wiadomo, że jest to zadanie trudne i bardzo skomplikowane. Nie możemy jednak jego rozpoczęcie odkładać z miesiąca na miesiąc, oglądając się na doświadczenia przedsiębiorstw zgłoszonych do pilotowego przeprowadzenia eksperymentu.

W kraju wytypowano 44 takie firmy. W naszym regionie tę rolę pełnią Zakłady Przemysłu Sklepek w Białymstoku oraz Zakład Teletransmisji w Zambrowie, jako oddział Państwowych Zakładów Teletransmisyjnych „Tekom” w Warszawie. Zakłady wiodące reprezentują różne branże: przemysł lekki, maszynowy, łączności, energetyki. Jednak musimy sobie uświadomić, że one nie robią za nas roboty, że każde przedsiębiorstwo, nawet z tej samej branży ma swoją specyfikę. Najlepiej będzie ją znała powołana do atestacji komisja pod kierunkiem dyrektora technicznego. Od niej i od współpracy całej załogi, będzie zależało kiedy i jakich rozmiarów rezerwy wykryje każdy u siebie; jak będzie miał z tego zysk, jak poprawi warunki pracy, jej efektywność a więc i zarobki, czyli jak sobie pościele na przyszłe lata.

A. RADZIUKIEWICZ

Diament

w mikrochirurgii oka

Mikrometryczne diamentowe noże dla oftalmologów zaczęła niedawno produkować suwalska firma „Kryształ”. Ostrze tych noży jest stokrotnie cieńsze od ostrza brzozy — dzięki czemu przy operacyjnym leczeniu krótkowzroczności można korygować wzrok wynoszący ponad — 10 dioptrii. W Moskiewskim Naukowo-Badawczym Instytucie Mikrochirurgii Oka jest esemplarz diamentowego noża, za pomocą którego wykonano już 900 operacji, a instrument ciągle wygląda jak nowy.

Atak

na grypcę

Przemysł farmaceutyczny ZSRR uruchomił produkcję szczepionek przeciwgrypowych. Szczepionkę, z której przygotowywano szczepionki, otrzymać po raz pierwszy w laboratorium genetyki wirusów Naukowo-Badawczego Instytutu Wirusologii i Epidemiologii w Odesie. Niedawno Instytut obchodził 100-lecie swojego istnienia. Obecnie stanowi on bazę do walki z grypą. Od wielu lat trwa tu badania cech szczególnych epidemii grypy w warunkach wielkiego miasta. W oparciu o te badania opracowuje się kompleksowy system środków profilaktycznych.

Wędrowki

ryb

Słodkowodne ryby azjatyckich rzek setki tysięcy lat temu docierały do Ameryki. Te transkontynentalne podróże, zdaniem radzieckiego ichtiologa — Georgija Lindberga, odbywały się wówczas, gdy ocean światowy nagie stał się pływami, a dwa oddalone kontynenty Eurazja i Ameryka czasowo połączone były wspólnymi systemami rzeczny. Hipoteza radzieckiego naukowca została opublikowana w wydawnictwie „Nauka” (Leningrad). Profesor Lindberg z Instytutu Zoologii AN ZSRR twierdzi, że w ciągu ostatnich 2 mln lat dna oceanu podnosiło się co najmniej 5 razy a wahaniami poziomu wody dochodziło do setek metrów.

Potęga tytoniowa

Chiny — według statystyk międzynarodowych — są obecnie największym producentem i spożywca tytoniu. W państwie tym liczne palacze wyrobów tytoniowych ocenia się na co najmniej 225 mln ludzi. Większość palaczy, to mężczyźni. Większość z nich zaczęła palić w wieku 15-20 lat. W Chinach czynnych jest obecnie 146 fabryk papierosów, które wytwarzają w skali rocznej ponad 1.000 miliardów sztuk papierosów. (P)

Listy do redakcji

Czar wspomnień

Było to osiedle „Tysiąca Róż”, „Kwiatnycy Kwiatów”, „Przebieganie Zieleni”. Zresztą nazw miało ono mnóstwo. Bo też mnóstwo tu było kwiatów i zieleni. I trochę ludzi o porządek, czystość, estetykę. A wszystko dzięki jednemu człowiekowi — panu SKOWRONSKIEMU.

Zatrudniony był na etacie dozorczy i konserwatora zieleni. Od dziecka umiłował pracę, i przyrodę. Tę miłość miał przelewać na innych. Miał sporo przyjaciół. Ani jeden jego apel o czystość nie pozostał bez echa. Sam zresztą siołcił przykładem. Już o czwartej rano widać było go pochyłonego między blokami. Było nie do pomyślenia, żeby ktoś zniszczył drzewko, albo wyrwał kwiatek. Niesformalny przypominano: „Uważaj, pan

Skowronski widzi”. Dla wandalów nie miał litości. Tragizm śmierci wyrwał go z królestwa na białostockiej Wygodzie. Bo o Wygodę tu chodzi. Boleję po nim przyjaciele. Jeszcze bardziej przyroda. W ciągu zaledwie paru lat osiedle przegasta. Umarty róż. Głnie zieleni. A przecież pozostał tych samych ludzi. Te same dzieci, może o kilka lat starsze. O zgrozo! Na jego umiłowanym szlaku, ul. Pułkowej — rosną dziś chwasty. I wystają kikuty drzewek, które ongiś z takim entuzjazmem sadził.

Nie chcę nikogo obwiniać. Chcę tylko zmusić do poniekąd refleksji. I o pamiętaniu.

RENCISTKA
Z UL. PUŁKOWEJ

Nasz powszedni

Umiejętność pieczenia chleba była nieodzownym warunkiem dobrej reputacji każdej polskiej gospodyni, tak samo szlachcianki, jak chłopki. Niedogadaj wyśmienite w kulinarnych dowcipach rubasznych przysłówkach.

„Dziś piekarsze nie przejmują się specjalnie złą reputacją. Pieką, jak byle, jak byle. Co, niedawno w sklepie w ROSOCHATEM KOS-

CIELNYM (GS „Sch” w Czapiewie) syn kupił bochen chleba razowego, w cenie 38 zł. Właściciel był to imitacja chleba. Spalony, nie wypieczony, w ogóle nie nadawał się do jedzenia. Tak jest od dawna.

„Za chłopa się napierała, chleba upiec nie umiała”, to o dawnych, niedoświadczonych, jak przypadał dzisiejszym? KAZIMIERZ KACZYŃSKI BIAŁYSTOK

Sprzedam drogie

Proszę się nie śmiać. To nie ma nic wspólnego ze sprzedażą Pałacu Kultury w Warszawie czy Ratusza w Białymstoku. Droga jest po prostu czysta. A chodzi o odcinek między KLUKOWICZAMI a TOKARAMI (nieopodal Siemiatycz).

Naczelnicy dwóch gmin — w NURCU STACJI i MIELNIKU, na pograniczu których owa droga biegnie, nie mają się dopadają,

kto jest jej gospodarzem. A droga bez gospodarza, nie jest drogą.

Kiedys był tu asfalt. Nawet nieżył. Nie konserwowany uległ zniszczeniu. Wyłom się straszne. Ludzie kłną w samochodach. Świnie kwiczą w ciężarówkach. I to jest chyba wymowne.

Ponawiam więc swą ofertę sprzedaży.

JAN PUZKAREWICZ KLUKOWICZE

Nie czeptać się „dziewiętnastki”

Lubię czytać Waszą rubrykę „Z wczorajszych listów”. Od niej w zasadzie zaczynam lekturę „Gazety”. Zdenerwował mnie jednak jeden z autorów listów zamieszczanych na osiedlu Piasta. Proponuje przedłużyć listy „19” przez ul. Ciołkowskiego i Lenina. Przecież to nonsense. Automatycznie udużył to czas przebiegu, a tym samym i oczekiwanie na autobus. I to tylko dla

tego, żeby komuś było wygodnie raz na tydzień jechać do mamusi na wieś z dworca PKS.

Osiedle Piasta ma połączenie z Antonimkiem. Przejeżdż nad torami kładką to żadna fatygą. Chyba, że ktoś w drodze powrotnej do miasta ciągnie pół cielaka...

MIESZKANIEK OSE-
DLA MICKIEWICZA
(nazwisko znane redakcji)

Płaczą domy, trawniki, latarnie...

Trafila mi do rąk książka JANUSZA ST. PASIERBA „GAŁĘZIE I LIŚCIE”. Przeczytałem słowa nie dają mi spokoju. Brzmiały jak imbakacja. Chciałabym by zostały przeczytane przez wszystkich, przynajmniej Czytelników naszej „Gazety”.

„Płaczą domy, chodniki, autobusy, dworce, wagony kolejowe, trawniki, latarnie... To co społeczne, uwiada, że w Polsce nie należy do nikogo i nikogo nie obchodzi. Nie jest wesoło, że pokolecie Polaków, które za kilka lat będzie świeciło tyściele państwowości polskiej (książka pisana była w latach sześćdziesiątych, przyp. red) siedzi nad Wisłą jak w poczekalni, a nie jak w własnym domu.

Niszczy się i brudzi się miejsce mnóstwo nowych i pięknych rzeczy, zbudowanych z takim trudem. Nawet miasteczka pomorskie, wielkopolskie i śląskie, najdoporniejsze chyba, pogrążają się w oceanie nieporządku i niedoocześnieści. Najpotrzebniejszy w Polsce jest

cud (psychologiczny), żeby ludzie poczuli się nie tylko gospodarzami kraju, ale własnego podwórka, klatki schodowej, ulicy, skweru, miasta, pociągu czy autobusu, którym jeżdżą do pracy.

Nic nowego, prawda? A jak bardzo potrzeba, aby wszyscy o tym wiedzieli? Czy „Gazeta” nie powinna wydzielić kątka, takiego, jak „Znakiem na ty” i pisać pochwały ludzi, którzy to lub tamto zrobili (choćby zrobili to, co powinni).

O tym, co się dzieje złego, wiemy z autopsji. I jest tak smutno, że po prostu czasem żyć się nie chce.

MARIA SOBOLEWSKA BIAŁYSTOK

Dopłacać za stanie

2 sierpnia wracam z 15-letnią córką z wczasów nad morzem pociągami SZCZECIN — BIAŁYSTOK. Wsiadliśmy w Gdyni. Nie było miejsc w wagonach II klasy, więc utknęliśmy na korytarzu w „jedynce”. Co Grajewa nikt nie kontrolował biletów. Dopiero za tą stacją przystała konduktorka z kontrolerem. Sprawdzając biletu zwrócił mi uwagę, że powinienem uiścić dopłatę do I kl. Odpowiedziałam, że nie znam przepisu, któryby do tego zobowiązywał. Kontroler twierdził, że jest teraz taki przepis, ale od kiedy obowiązuje — nie odpowiedział.

Odmówił mi dopłaty, ponieważ oprócz nas, na korytarzu stał inni podróżni, od których nie żądano do-

platy, choć mieli takie same jak my, bilety.

W związku z tym pytam, jaki to przepis zobowiązuje do płacenia za bilet I klasy, jeśli wisi się w zatłoczonym korytarzu? Dlaczego nie dotyczy wszystkich? Czy nie podobaliśmy się obłudzie pociągu?

Interesuje mnie dlaczego do Białegostoku tak trudno dojechać i to ze wszystkich stron kierunków? Czy nadal mamy być „Polską B”?

Niezłomny w regionie rolniczym, inne są przemysłowe — jesteśmy naważeni sobie potrzebi i dlatego powinniśmy być tak samo traktowani.

Zwracam się do redakcji, gdyż nie mam żadnej nadziei, że PKP mi odpowie.

KRYSTYNA K. (nazwisko i adres znane red.)

Turystyczne lato 86

Plus dla Goldapi

KIEDY mówi się o turystyce, to wód, suwałskim, to jednym z nich wszyscy wymieniają rejon Wielkich Jezior Mazurskich i Pojezierze Suwalsko-Augustowskie. Goldapi — na swoje szczęście — pozostaje nieco na uboczu turystycznych szlaków. Można tu być w miarę normalnie żyć i wypoczywać. I to jest pierwszy niezaprzeczalny plus tego miasta. O urodzaje otoczenia — niedługo borach Puszczy Romnickiej, jeziorach, rzeczkach po prostu pisać nie wypada.

Warto natomiast zobaczyć jak Goldapi przyjmuje tych, którzy zdecydowali się tu wypoczywać.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten wie, że Goldapi to nie jest miasto. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą. To jest miasto, które żyje w zgodzie z naturą.

Upalny dzień, plus 30 stopni w cieniu. Nie wiecie, że kto żył w tym mieście, ten

Budownictwo patronackie-jakie?

Przede wszystkim więcej mieszkań

W latach 1981–85 w woj. białostockim oddano do użytku 1226 mieszkań i 54 domki jednorodzinne, wzniesione dzięki tzw. młodzieżowemu budownictwu patronackiemu. Z adaptacji także na mieszkania 43 pomieszczenia (pralnie, strychy itp.) na ostatnich kondygnacjach budynków.

Obecnie w Białymstoku działają dwie młodzieżowe spółdzielnie budownictwa domków jednorodzinnych: „Elektronik” przy Zakładach Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazeł” i „Metalowic”, przy Fabryce Przędzów i Uchwytów „Ponar-Biał”. Obie wznoszą po pięćdziesiąt domków w zabudowie szeregowej, z tym, że pierwsza w ub. roku oddała w stan surowy 19 domków, a druga rozpoczęła dopiero inwestycję. Natomiast w Białym Podlaskim istnieje Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Elwa”, która wznosi 90 mieszkań w domu wielorodzinnym.

Budownictwo patronackie napotyka na liczne trudności i bariery. To, co robiło, rozdzieliło się w bólu. Ale nie ustąpiło się przy tym błędów i nieprawidłowości. Stwierdziła to Najwyższa Izba Kontroli, która badała też działalność Związku Młodzieży. Stwierdziła m.in., że forma patronacka służyła w wielu wypadkach nie zapewnieniu mieszkań młodym rodzinom, które ich nie mają, a poprawie warunków lokalowych. Np. zamianie dobrego mieszkania na domek jednorodzinny. A przecież zaprzecza to w ogóle

idei budownictwa patronackiego.

Ponadto nie zawsze „patronat” oznaczał więcej mieszkań, a właściwie tylko inny rodzaj tego, co budowała spółdzielnia w planie, z przydziałowej puli materiałów.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku w opinii o budownictwie patronackim zwrócił uwagę na następujące sprawy: przede wszystkim powinno być ono realizowane wyłącznie w systemie gospodarczym, bez udziału przedsiębiorstw budowlanych, które w planach zadań miały wznosić nie domy mieszkalne, lecz domy wielokoblowe. Ponadto efektów budownictwa patronackiego nie należy zaliczać do zadań planowych, a więc przewidzianych nie tylko dodatkowymi środkami finansowymi i materiałami budowlanymi. Natomiast zapewnienie placów pod budowę winno być obowiązkiem terenowej administracji państwowej.

WZSBM zwraca także uwagę na dotychczasowe nieprawidłowości do zespołu kandydatów do zespołów patronackich, a zwłaszcza kwalifikowanie osób ubiegających się o poprawę warunków lokalowych.

Podczas posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Białymstoku, który rozpatrywał ten problem, padło stwierdzenie, iż obecnie decydują się losy patronatu. Owszem, jest to potrzebna forma, także ze względów wychowawczych (młodzi nie chcą spokojnie swoje potrzeby, nie czekając biernie na innych), ale pod warunkiem, iż przy-

nosi faktyczny wzrost mieszkań.

Zarząd Wojewódzki ZSM i Wojewódzki Sztat Patronacki zostały zobowiązane do wypracowania koncepcji organizacyjno-realistycznej tej formy budownictwa. Uznano, że w tym celu należy złożyć wniosek do Zarządu Budowlanych przy Wojewódzkim Sztacie Patronackim, przede wszystkim zaś dotyczące banku materiałów i taniej budowy domków jednorodzinnych.

Bank miałby za zadanie gromadzenie dodatkowych produkowanych materiałów budowlanych bądź też uszkodzonych, nie nadających się w technice wielokoblowej, a możliwych do wykorzystania w budownictwie indywidualnym. Są możliwości wykorzystania surowców lokalnych. Zakłady ceramiczne mają wolne moce przerobowe, ze względu na brak pracowników. Wystarczy więc utworzenie młodzieżowej brygady czy hufców pracy, a będzie cegła.

Jeśli chodzi o nowatorskie, tanie metody, preferowaną jest metoda dr. Węglika — budowy szkieletowej domków jednorodzinnych. Szkielet wykonują w „Fadom”, pustaki z gruzu ceglino-betonowego i wóbronbetonu można robić w ramach własnych.

Budownictwem patronackim muszą być zainteresowane zakłady pracy, jako sposoby rozwiązywania problemów mieszkaniowych młodych załóg. Natomiast Urząd Wojewódzki winien uregulować sprawę terenów budowlanych.

A. LABANOW



Graficzna Wieża Babel

„5x30” — to pięćdziesiąt grafik — pani i czterech panów, prezentujących po trzydzieści swoich prac w białostockim Arsenał. W wernisażowym speechu nie było mowy o jakichś programowych założeniach, tłumacząc bliżej nazwanie owej piątki i wspólną ich wytwórcę.

Stąd można wnosić, że stanowią grupę o charakterze raczej towarzyskim i wystawie artystycznej niż programowo-artystycznej. Oprócz sali wystawowej, łączą ich jeszcze młody wiek i wspólne twórczo — linoryty. Różni nato-

miast to, co w katalogowych wstępach eufemistycznie zwykło się określać „postawą twórczą”.

Na przykład „postawę” Teresy Czajkowskiej z Białego, cechuje gorączkowy aktualizm, poddanie się teraźniejszości. Jej grafiki, o wymiarze fotograficznej precyzji, przedstawiają „Epatują atmosferą prowincjonalnej codzienności”.

Bardziej metaforyczne i alegoryczne w obrazowaniu są prace Witolda Kalliskiego (Łódź) — ascetyczne w formie, o uniwersalnym przesła-

niu. Można w nich dopatrywać się echa wydarzeń polskich ostatnich lat.

Wiesław Szamocki z Torunia jest z kolei lirycznym. Jego grafiki, niewielkiego formatu, precyzyjne w wykonaniu, mroczne są i posępne, na polu abstrakcyjnym, z wyraźnym jednak odniesieniem do postępowania rzeczywistości. Operują wilgotnymi, trawistymi formami, srebrzystą bielą wyłaniającymi się z akamintowej czerni.

Linoryty wykonane z dużą biegłością, rzecz by można wirtuozerskie, prezentuje Lech W. Hajdamowicz (Białystok). Są to prace abstrakcyjne, swobodne, o dużym współczynniku dekoracyjności. Natomiast z konstruktywistycznej tradycji wywodzi się racjonalistyczne grafiki Krzysztofa Wawrzyniaka z Łodzi.

Jak widać, każdy z wyżej wymienionych piątek prezentuje własne, bardzo indywidualne „rozumienie” twórczości. Pomimo wspólnego sztylu każdy mówi osobno, tylko do siebie — i razem niczego nie zamierzają budować. „5x30” jest więc wystawą form, a nie twórczością. Umożliwia jednak jednemu z pokoleń reprezentantów tego samego pokolenia, tworzących w tej samej materii. To pokazuje, który można zaakceptować słynnym już Jowcewskim — TAK.

ANDRZEJ KISIELEWSKI



EWA OSTROWSKA

Wigierski Park Narodowy

Nikogo nie trzeba przekonywać, jak bardzo słuszną jest idea chronienia jeziora Wigry przed dalszą degradacją. Skutki zanieczyszczenia tego największego na Suwalszczyźnie akwenu są już dziś widoczne, mimo że nadal uchodzi on za jeden z najczystszych zbiorników wodnych w Polsce. Ukształtowanie brzegów i dna, a także całego zespołu jezior i jeziorek wigierskich stanowi ewenement przyrodniczy nie tylko na skale naszego kraju. Ta właśnie unikalność sprawiła, iż w latach międzywojennych działala w Starym Folwarku znana na całym świecie Stacja Hydrobiologiczna pod kierunkiem doc. dr. Alfreda Lityńskiego.

W latach nam najbliższych, za przyczyną ścieków, których coraz więcej trafia do jeziora, przyniesie ono niekorzystne zmiany. W tym roku zaplanowano w Suwałkach, zawiązała się Wigran, widno prawdziwej zagłady.

Dziś więc wcześniej niż pomyślano o utworzeniu Wigierskiego Parku Narodowego? Owszem, myślimy. Tyle tylko, że po co było tworzyć park „na papierze”, zanim nie wybudowano oczyszczalni ścieków w Suwałkach.

W br. w przeddzień Lipcowego Święta, oddano oczyszczalnię do użytku. Równocześnie z jej budową prowadzono prace nad przygotowaniem do utworzenia piętnastego w kraju Wigierskiego Parku Narodowego.

Już w r. 1976 Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwałę o utworzeniu Wigierskiego Parku Krajoobrazowego — wstępnego etapu powstania tej placówki. Równocześnie, pod kierunkiem prof. Alek-

sandra Sokolowskiego, prowadzono bardzo szeroko zakrojone prace badawcze. Trzeba było dokładnie ustalić: co należy chronić, jak to robić, jaka gospodarka jest dopuszczalna na terenie parku.

Do dziś jedna z najtrudniejszych spraw jest ustalenie dokładnych granic Parku. Maksymalną szacunkowo, obejmować obszar ponad 14 tys. ha, a drugie tyle — strefa ochronna. Na terenie parku narodowego znalazłyby się cały zespół jezior wigierskich i spora część Puszczy Augustowskiej na wschód od wsi Czerwony Krzyż.

Inni fachowcy reprezentują pogląd, że kompleks puszczańskich jezior należy wyłączać z granic Parku. Swoje poglądy uzasad-

niają m.in. tym, że teren będzie zbyt oddalony od przyszłej siedziby dyrekcji Wigierskiego Parku Narodowego.

Argument drugi: o roku biegnącym Puszcza Augustowska, czyli ponad 1 tys. km kwadr., decyduje Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej znalazło się pod szczególną ochroną. Akt tej treści został 19 lipca br. włączony na uroczystej sesji WRN w Suwałkach. Skoro więc puszcza i tak będzie chroniona...

Argument trzeci: najpewniejszą ochronę przed ingerencją człowieka stwarza zaliczenie jakiegokolwiek kompleksu leśnego do kategorii rezerwatów ścisłych, a takich jest tam właśnie kilkanaście.

Wszystko to prawda i nie mniej — laikowi — oceniać zasadność argumentów. Nikt jednak nie podnosi sprawy bardzo przyziemnej — pieniędzy. Otóż rozszerzenie granic Parku Narodowego to jednocześnie uszczuplenie włości lasów państwowych. To ileś

W zaciszu chat skansenu

APN — specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

NIE opodal autostrady łączącej Wilno i Kowno leży największe muzeum Litwy — Muzeum Życia Codziennego. Zmieszkanemu na obszarze 170 hektarów ponad 100 zabytków ludowego budownictwa drewnianego.

Stworzenie skansenu pod odkrytym niebem wymagało długiej i żmudnej pracy. Litwa dzieli się tradycyjnie na cztery regiony etnograficzne: Dzikija, Suduva, Aukštota i Żmudź. Regiony te różnią się nie tylko historią, kulturą i sposobem życia, ale również charakterem terenu. Miejsce na przyszły skansen wybrano prawie 10 lat. Wreszcie znaleziono odpowiednie, jakby przez samą przyrodę przeznaczone na muzeum. Na stosunkowo niewielkiej przestrzeni znalazło się krajoobrazu wszystkich czterech stref etnograficznych.

Trzeba było jeszcze wybrać najbardziej charakterystyczne dla każdej zabudowania, dobrać meble, sprzęty domowe, odzież.

Odczuwa się tu atmosferę dawnej wsi litewskiej. Na polanie przed muzeum pasą się konie, za ogrodzeniem, które otacza zagrodę brykają kózki i tylko pianie koguta zaskłaca czasem ciszę tego miejsca. Można odwiedzić kuznię i warsztat szewski, zobaczyć starą pastkę i prawdziwe wiatrak, napić się wody o niezwykłym smaku, która ponoć zachowuje urodę i młodość i zjeść w przyrodnej karczmie narodowe potrawy litewskie.

Muzeum istnieje już od 10 lat, ale ciągle przybywa mu nowych eksponatów. Państwo daje rocznie 500 tys. rubli na budowę, zagospodarowanie terenu, zakup i restaurację zabytków kultury ludowej.

Najtrudniejszą jednak problemem sprawia turystyka i rolnictwo. Zbyt wiele już zainwestowano nad jeziorem Wigry, aby za jednym pociągnięciem zlikwidować wszystkie ośrodki letniskowe. Szczególnie dużo namnożyło się ich nad Zatoką Stupiańska.

Gdyby wszyscy utrzymywali taki porządek jak suwalski Oddział NBP, można by przez wiele lat nie ruszać ośrodków wypoczynkowych. Tak przynajmniej twierdzi nadleśniczy Jan Bargielski, a on się na tym zna.

Niestety, nie wszyscy są tacy. Dlatego też dość powszechnie mówi się o ograniczeniu turystyki pobytowej i jednoczesnym rozwoju turystyki kwalifikowanej — żeglarskiej, wioślarskiej, turystyki pieszej.

Są też żądania niemal całkowitego wyeliminowania ruchu samochodowego z terenu parku. Nie to jest jednak najważniejsze. Należałoby —

MINIDIALOG..... Z WIELOKROPKIEM

Kawałek Litwy w Prostkach

Rozmowa z ALE ZDANAWICIENE, nauczycielką szkoły nr 7 w litewskim mieście Alytus.

A. Polakowski: — Kierownictwo kolonii łącznościowców w Prostkach jest mile zaskoczony zdyscyplinowaniem waszej grupy. Widać to na apelach, w czasie kąpieli, spacerów, w stołówce. Podobno znacznie trudniej jest utrzymać w ryzach polskich rówieśników. Uważają, że przyjechali się wyhasać i nie lubią poddawać się rygorom.

A. Zdanawiciene: — U nas dyscyplina jest czymś oczywistym. Przyprowadziliśmy pięćdziesiąt młodzieży w wieku od 12 do 16 lat, która zna swoje obowiązki i nie chce sprawiać nam kłopotów. Rozumieją, że odpowiadamy za nich i trudno sobie wyobrazić, by w takim zbiorowisku każdy mógł robić to, co mu się w danej chwili podoba.

Tak interpretuje się te kwestie niemal wszędzie, ale rezultaty wychowawcze są rozmaite, niekoniecznie takie, jakich oczekujemy. Zobaczyć, czy za jakiś czas młodzież oswajona z nowym miejscem pobytu nie zechce się nieco zmienić.

O, nie. Proszę pamiętać, że do Polski chcieli wyjechać wszyscy pionierzy z organizacji, którą się opiekuję, a zabraliśmy najlepszych w nauce, pracy społecznej i zachowaniu. Myślę, że nie chcieliby utracić zaufania organizatorów i zamknąć sobie drogi do ewentualnych następnych wyjazdów. Kolonijne turnusy mają jednak swoją atmosferę, sympatyczny nastrój udzielający się wszystkim, a dzieciom przecież nie brak fantazji i gorących głów. Wasi chłopcy już pierwszego wieczora zaczęli „podrwać” litewskie dziewczęta.

To ładne — przyznam — i sympatyczne. Pocta będzie miała masę roboty z korespondencją, gdy rozjadą się w różne strony. Ale to przecież kolonia łącznościowców.

My przypieściliśmy dla odmiany dzieci rodziców zatrudnionych w przemyśle lekkim. Taka była umowa. Ja też traflam tu ze względu

na fakt, że uczę w szkole, której wielu absolwentów podejmuje pracę w miejscowym kombinacie. Jeszcze przed tygodniem znałam tylko szóstkę swoich pionierów z podopiecznej organizacji; nawet do granicy jechałbym dwoma autokarami z różnych stron, a w Prostkach nikt już nie był dla nikogo obcym. Ba, natychmiast „potworzyły” się grupy przyjaciół.

— Dzieci dość łatwo nawiązują kontakt, ale przecież nie są poliglotami. Język litewski jest zaś trudny dla Polaków i odwrotnie. Jak się porozumiewać w przypadkach, gdy potrzebna jest odrobina słownikowej wiedzy, a problemów językowych nie można pokonać, wymyślając na własny użytek lokalne esperanto wsparte gestykulacją?

— Ja już byłam w Polsce.

W 1979 roku przyjechałam jako wychowawczyni na kolonię do Moniek. Na ogół rozumieć wasz język, a jak coś nie wychodzi, pomagamy sobie rosyjskim. Mój podopieczny są w waszym kraju po raz pierwszy, ale mieszkamy przecież blisko granicy, oglądamy często polskie programy telewizyjne, więc ani wiadomości o Polsce, ani język nie są dla nas obce. Gospodarka są miłą i gościnna, albo wyuczona teoria o sąsiednim kraju pasuje do rzeczywistości, jaka zastaliśmy u celu podróży? Dowiedziałem się od was tylko tyle, że kolonia w Prostkach różni się od monieckich tym, iż tam był basen, a tu jezioro. Być może za wczesnie na więcej wrażeń, refleksji, porównań.

Najważniejsze, że okoliczna piękna (las, woda), pogoda dopisuje, gospodarze są miłą i gościnna, albo wyuczona teoria o sąsiednim kraju pasuje do rzeczywistości, jaka zastaliśmy u celu podróży? Dowiedziałem się od was tylko tyle, że kolonia w Prostkach różni się od monieckich tym, iż tam był basen, a tu jezioro. Być może za wczesnie na więcej wrażeń, refleksji, porównań.

Rozmawiał: ANDRZEJ POLAKOWSKI

Czysto wszędzie...

Kiedy będzie, kiedy będzie?

Bezwzględnie przysiągają, że do końca roku będzie czysto w całym mieście. „Spółem”, „Samopomoc Chłopska”, spółdzielczość mleczarska, kilka ministerstw. Pierwszy sprawdzian zapowiedziano na początek października br. Do tego czasu w piekarniach, mleczarniach i ciastkarniach, w garniarzach i restauracjach, w zlewniach, barach mleczarskich i stołówkach, w domach wczasowych, w szkołach, żłobkach i przedszkolach, w sklepach i magazynach, w ośrodkach transportu i obiektach użyteczności publicznej, w szpitalach i przychodniach zdrowia ma być czysto. Ścisłej biorąc: do tego czasu ma nastąpić poprawa bieżącej czystości i porządku. Tak to zostało zapisane w harmonogramie działań na rzecz poprawy stanu sanitarnego kraju (Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, lipiec 1986 r.). Z tego dokumentu tego jasno i przejrzysto wy-

nika — kto, co, kiedy? Do końca roku będzie czysto w całym mieście.

Podczas posiedzenia Krajowego Zespołu ds. Poprawy Stanu Sanitarnego, główny inspektor sanitarny, wiceminister zdrowia — prof. Jerzy Bonczak powiedział, że najważniejszą sprawą jest konsekwentna realizacja postanowień. Jest ich bardzo wiele. Dotyczy poprawy stanu technicznego obiektów użyteczności publicznej i mieszkań (m.in. chodzi o zaopatrzenie w wodę wodociągową właściwej jakości i sprawność urządzeń kanalizacyjnych), poprawy stanu sanitarnego obiektów żywienia, zakładów nauczania i wychowania, zakładów służby zdrowia, obiektów użyteczności publicznej, zakładów pracy, obiektów rekreacyjnych i środków transportu. Osobny rozdział dotyczy wsi, poczynając od gospodarki odpadami aż po zaopatrzenie w wodę. I kolejny blok działań: na rzecz upowszechnienia oświaty zdrowotnej.

Jeśli wierzyć harmonogramowi (a czemu by nie?) do końca 1987 roku będziemy mieli papier toaletowy, ręczniki i chusteczki do nosa jednorazowego użytku, będą także środki dezynfekcyjne i preparaty chemiczne do użycia w wodzie, jak chloramina, wapno chlorowane, nadmanganian potasu, podchloryn sodu, siarczan glinu i węgiel aktywny. Będą materiały budowlane, farby i lakiery niezbędne do przeprowadzania remontów i modernizacji. Będą środki piorące w małych opakowaniach dla rodzin i dużych dla potrzeb na przykład szpitali, a dla każdego niemowlaka, w każdej drogerii będzie „Cypisek”. To wszystko także wpisano do harmonogramu.

A tymczasem...

Atakuje nas salmonella. Z brudu, z nieprzestrzegania elementarnych zasad higieny, z niedbalstwa, z braku odpowiedzialności, z lekceważenia obowiązków. I oto — proszę! Okazuje się, że pierwszy

złoty. Pierwsze partie tej odczyszczonej w tych dniach do dwóch fabrycznych sklepów „Telimeny” w Łodzi oraz do 20 stołów patronackich w kraju.

We wczorajszym „Telimeny” przygotowywana jest także kolekcja na przyszłoroczną wiosnę i lato. Szczegółowo odczone są jeszcze tajemniczo, ale już można zdradzić, że projekty uwzględniają główną tendencję światowej mody, prz. przybliżają strój do ciała, przez co zmniejszają się „obszerność” ubiorów. Kolekcja na wiosnę — lato 1987 gotowa będzie w listopadzie br. (P)

W „Telimenie” już jesień...

Pomimo pełni lata, w halach produkcyjnych Domu Mody „Telimena” w Łodzi na dobre zagospodowały już jesień i zima, bowiem na sezon jesienno-zimowy szyje się tam właśnie damskie ubiory. „Telimena” proponuje paniom płaszcze, żakiety i obszerne suknie, zwężające się ku dołowi, mocno podwyższone ramiona, szerokie rękawy i nakładane kieszenie. Wszystko — głównie z dzianin elastobawełnianych i welnianych. W kolorystyce dominuje czerń i szarość perłowa, tu i ówdzie pojawiają się żywe akcenty turkusowe, pomarańczowe lub

planuje się otwarcie muzeum rzeźby drewnianej, wokół kaplicy powstanie ekspozycja rzeźbionych krzyży, a już niedługo zwiedzający będą się mogli przespacerować ulicami litewskiego miasteczka z ubiegłego wieku.

Przy rekonstrukcji zabytków etnograficznych, kreslarze i budowniczowie starają się harmonijnie wkomponować je w otaczający krajoobraz. Zagrody, wiatrak, kaplice nie tylko nie naruszają ciszy i nie wazszą stwardniał krajoobraz, ale wydają się równie niezbędne i naturalne, jak wzgórza, drzewa, jeziora.

W tym świecie rezerwatów wszystko jest ucieleśnieniem harmonijnej więzi człowieka i przyrody. Poznał się tu żródła kultury ludowej, dotyka się w przeszłości i odczuwa nierozważalną więź ze swoją ziemią rodzinną.

ALLA NIEPOMNIAZCZAJA

Wszystko to pragnąłbym zadekować tym wszystkim, którzy już dziś muszą zadekować.

EUGENIUSZ PIETRUSZKIEWICZ

Zadecydować trzeba już dziś

należy chronić, jak to robić, jaka gospodarka jest dopuszczalna na terenie parku.

Do dziś jedna z najtrudniejszych spraw jest ustalenie dokładnych granic Parku. Maksymalną szacunkowo, obejmować obszar ponad 14 tys. ha, a drugie tyle — strefa ochronna. Na terenie parku narodowego znalazłyby się cały zespół jezior wigierskich i spora część Puszczy Augustowskiej na wschód od wsi Czerwony Krzyż.

Inni fachowcy reprezentują pogląd, że kompleks puszczańskich jezior należy wyłączać z granic Parku. Swoje poglądy uzasad-

niają m.in. tym, że teren będzie zbyt oddalony od przyszłej siedziby dyrekcji Wigierskiego Parku Narodowego.

Argument drugi: o roku biegnącym Puszcza Augustowska, czyli ponad 1 tys. km kwadr., decyduje Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej znalazło się pod szczególną ochroną. Akt tej treści został 19 lipca br. włączony na uroczystej sesji WRN w Suwałkach. Skoro więc puszcza i tak będzie chroniona...

Argument trzeci: najpewniejszą ochronę przed ingerencją człowieka stwarza zaliczenie jakiegokolwiek kompleksu leśnego do kategorii rezerwatów ścisłych, a takich jest tam właśnie kilkanaście.

Wszystko to prawda i nie mniej — laikowi — oceniać zasadność argumentów. Nikt jednak nie podnosi sprawy bardzo przyziemnej — pieniędzy. Otóż rozszerzenie granic Parku Narodowego to jednocześnie uszczuplenie włości lasów państwowych. To ileś

Argument trzeci: najpewniejszą ochronę przed ingerencją człowieka stwarza zaliczenie jakiegokolwiek kompleksu leśnego do kategorii rezerwatów ścisłych, a takich jest tam właśnie kilkanaście.

CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD!

zgłoś się na kurs:

- ☐ Mechanik samochodowy
 - ☐ Kucharz-kelner
 - ☐ Dzielniarz, Krawiec
 - ☐ Tokarz
 - ☐ Spawacz elektryczny i gazowy
 - ☐ Konserwator urządzeń chłodniczych
 - ☐ Palacz c.o.
 - ☐ Kwalifikacyjny na tytuł czeladnika.
- Zapisy prowadzi biuro KPS „Oświata” w Białymstoku, ul. Lipowa 34, tel. 209-12 w godz. 7.30—15.30.

k 4626-0

KOMUNIKAT

W dniu 10 lipca 1986 r. Rada Narodowa Miasta i Gminy w Knyśynie zatwierdziła Uchwałę Nr XIV/67/86 miejscowy plan szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy jednorodzinnej przy ul. Polnej, Grodzkiej, Nowej i 25-lecia PRL w Knyśynie.

Plan obowiązywać będzie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia Uchwały w Dzienniku Urzędowym Województwa Białostockiego.

k 4562-1

praca

POTRZEBNA panienka do pomocy w domu i opieki nad czterolletnim dzieckiem. Możliwość nauki. Warszawa, Meisnera 2 m 13.

K 4642-1

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie 2 dziewczynki i męszczyzn. Zapełnianie mieszkań, wyżywienie. Przynajmniej Leszek, Sochaczew, wies Kozuski P. tel. 238-71 Sochaczew.

K 4642-1

różne

UWAGA wynici, zachować! Pensjonariusz Sklep „Pomaga” 1.10.10, ul. Łukowska 49, tel. 55-81-95 oferuje: regaly magazynowe, piwnice, żurawki, wieszaki budowlane, różne wódy, transporty, wewnętrzne, kontenery, dzwigi, transportery, koła i zestawy jezdnie itp.

K 4133-0

Wyrazy głębokiego współzucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Mieczysława Gawrona
naszego byłego pracownika

składają:

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku

K 4623-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. TEOFILI JAKIMUK

z powodu zgonu

składają:

Zarząd, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy WSP w Białymstoku

K 4624-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. LUCYNI KOWALEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:

dyrekcja oraz współpracownicy PBR w Elku

K 4613-1

Wyrazy szczerzego współzucia

Kol. IRENI LINOWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:

dyrekcja, kierownictwo pracowników Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku

K 4613-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU KLEPKAKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Naczelnik Miasta i Gminy w Sokółce wraz z pracownikami

K 4613-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. LUCYNI KOWALEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:

dyrekcja oraz współpracownicy PBR w Elku

K 4613-1

Wyrazy szczerzego współzucia

Kol. IRENI LINOWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:

dyrekcja, kierownictwo pracowników Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku

K 4613-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. LUCYNI KOWALEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:

dyrekcja oraz współpracownicy PBR w Elku

K 4613-1

INSPEKTOR OŚWIATY I WYCHOWANIA

URZĘDOWO

ZATRUDNI

z dniem 1 września 1986 r.

- ☐ małżeństwa nauczycielskie z wykształceniem wyższym (mgr) o specjalnościach: matematyka (koniecznie) oraz fizyka, praca technika lub kultura fizyczna.
- Zapewnia się mieszkaniem M-4 z wygodami w domu nauczyciela. Zgłoszenia przyjmujemy do 22 sierpnia br. k 4621-1

KOMUNIKAT

zawiać się, że w dniu 5 sierpnia 1986 r. została wydana decyzja zatwierdzająca plan realizacyjny przebudowy dwóch linii napowietrznych 15 kV zasilających ZNTK Łapy.

Z ww. decyzją oraz planem realizacyjnym tych linii można zapoznać się w ciągu 14 dni od dnia dzisiejszego w Urzędzie Miasta i Gminy w Łapach i w przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów prawnych można wnieść stosowne odwołanie do Ministra Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Główny Architekt Województwa.

k 4627-1

PISKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK w Pisku, ul.

Zymierskiego 19, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— ciągnik rolniczy Ursus C-4011, rok produkcji 1969, nr podwozia 65353, nr silnika 05494, nr rej. SUA-608P.

cena wywoławcza — 118.800 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1986 r. o

godzinach 9—13 w dziale transportu PZPS w Pisku.

Przystępujący do przetargu winien do dnia 26 sierpnia

1986 r. wnieść wpłatę wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy zakładu.

W przypadku niesprzedania ciągnika w I przetargu,

II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Cena wywoławcza II przetargu wynosi — 59.400 zł.

Zastrzegamy sobie prawo do anulowania przetargu bez podania

przyczyn.

k 4602-1

DOM w Suwałkach — pnie

sprzedam. Marian Ejsmont, 32-300

Sibiąg, Pk. Dąbka 85/11/12, tel.

40-874.

SPRZEDAM wille w Wolminie

koło Warszawy, 128 m kw. ogród

1000 m kw., 3 pokoi, 2 garaże.

Woda, gaz i telefon 74-23.10.10.

K 4646-0

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy

na nawiżnik i imię Dariusz Górka,

zam. Elku, ul. Słowackiego

21/13.

p 1637-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO

w Białymstoku, ul. Pozioma 4

ZATRUDNI

- Garmażera chłodniczego wymagania — dla mężczyzn — masarz + ważna książeczka zdrowia, dla kobiet — ważna książeczka zdrowia.
 - Zastępcę Kierownika Wydziału Zaopatrzenia Technicznego i Transportu wymagania — wykształcenie wyższe lub średnie + praktyka
 - miśtrza budowlanego wymagania — wykształcenie wyższe lub średnie budowlane + uprawnienia budowlane + praktyka
 - Maszynistę chłodniczego wymagania — kurs maszynistów chłodniczych + 2 lata praktyki.
- Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.
- Ponadto w przemyśle chłodniczym obowiązuje zwiększony deputat mierny, który można zakupić w sklepie zakładowym bez kolejk.
- Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych tel. 410-646, wewn. 217 lub 226.

k 4593-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI ELEMENTÓW

BUDOWLANYCH „FADOM”

w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 79

ZATRUDNI

OD ZARAZ

- ☐ murarzy tynkaczy
 - ☐ zbrojarzy spawaczy
 - ☐ ślusarzy spawaczy
 - ☐ operatora Stetlera
 - ☐ betoniarzy
 - ☐ stolarzy
 - ☐ elektryków
 - ☐ tadozawców do działu transportu
 - ☐ konserwatorów suwnic ds. elektrycznych.
- Istnieje możliwość wcześniejszego otrzymania mieszkania.
- Zakład posiada własny ośrodek wypoczynkowy w Gołdapi.
- Chefni winni zgłaszać się do Działu Załudnienia przy ul. Zwycięstwa 79, pokój nr 227.

K 4573-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDLU WEWNĘTRZNEGO

w Łomży

ZATRUDNI

Głównego Księgowego

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe ekonomiczne, kilkuletni staż pracy na stanowisku kierowniczym w pionie finansowo-księgowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia, Łomża, ul. Krótka 3, tel. 54-76 w 15.

k 4598-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Gminy w Milejczycach zgodnie z ustawą z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym zawiadamia, że w dniach 26.VIII.—16.IX.1986 r. w Urzędzie Gminy w Milejczycach będzie wyłożony do publicznego wglądu „PROJEKT MIJSCOWEGO PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO WSI MILEJCZYCE oraz PROGRAM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH PRZEZNACZONYCH NA CELE NIEROLNICZE.

W okresie wyłożenia w godz. 8—12 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu, a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski. W ostatnim dniu wyłożenia tj. 16.IX.1986 r. projektanci planu będą udzielać wyjaśnień w godz. 10—12.

k 4563-1

Co, gdzie, kiedy?

w Białymstoku

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wierzyńskiego — przerwa urlopową

Białostocki Teatr Lalek — przerwa urlopową

KINA

„Pokoje” — Powrót do przyszości (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Ion” — „Ion” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Przenik” — „Przenik” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Boskie ciało” — „Boskie ciało” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

„Srebrna” — „Srebrna” (od lat 15, godz. 10.30, 13.30, 17.45, 20.00)

